

**Ceny prenumeraty.**

**We Lwowie:** miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.  
**Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:**  
 miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
 kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
 rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.  
**W Niemczech:** miesięcznie 4 Kor.  
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
 Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzmy 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.  
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
**Ceny oddzielnych numerów:**  
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI**

**Kalendarz lwowski.**

Piątek, 9 listopada.

**Imiona:** Rzymsk. - kat. Dziś: Teodora M. Jutro: Andrzeja z Awel. — Gr.-kat.: Dziś: 27. Nestora M. Jutro: 23. Terentya M. — Słowiańskie: Dziś: Bogodara. Jutro: Ludomira.

Wschód słońca 6:30, zachód 3:46.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziel. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedziel. 30 h.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych w sali Gal. Kasy Oszczędności o g. 9 rano.

**Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie: inż. G. Sokolnicki „Elektryczność i jej zastosowania” (z demonstr.). Zakł. fiz. Uniw. Długosza 8 o g. 7 w. — W Tow. Lekarskiem odczyt p. Szumowskiego „Galicya za Jędrzeja Krupifskiego, pierwszego protomedyka (1772—1783)” o g. 6 w. — W Tow. naucz. szkół wyższych odczyt p. Kaz. Lutosławskiego „Rola ogniska wychowawczego wiejskiego w ogólnym systemie szkolnictwa narodowego”, sala XIII Uniwersytetu o godz. 7 wieczór.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „La Bestia” dramat w 5 akt. Jerzego Żuławskiego (po raz drugi).

**Listy z kraju.**

Wiec przemysłowy.

Stanisławów, w listopadzie.

Duża sala Tow. Monuski zaledwie zdołała pomieścić uczestników pierwszego wiecu przemysłowego, jaki się tu niedawno odbył.

Po nabożeństwie zaczęła się sala zapełniać uczestnikami, których dotychczas nie widziano na publicznych zebraniach.

Po rękach spracowanych, po trosze na czole, mógłby poznać nie znający celu zebrania, że to zgromadzenie pracowników na polu przemysłu krajowego. Przemysł nasz nierozwinięty, ubogi, ogół przedstawicieli jego z piętnem nędzy... Powaga w zebraniu wielka, zainteresowanie maluje się na każdej twarzy, bo też sprawy zapowiadane poruszają najżywniejsze kwestye, dotykają najboleśniejszych wrzodów, którymi jest pokryte ciało naszego przemysłu. Podczas referatu cisza wielka i skupienie.

W dyskusji za to wylewa się gorzyc, nagromadzona przez dziesiątki lat, płyną żale, narzekania na istniejące stosunki, wstępuje jednak otucha, gdy referenci wyjaśniają i drogę poprawy wskażą.

Wiec zagaił przewodniczący komitetu p. St. Horoszkiewicz słowami: „Idźmy tych budzić, co śpią, niech czuwają”, przedstawivszy po krótko stosunki polityczne, w jakich żył nasz kraj od rozbioru — wskazał, jako przyczynę upadku przemysłu naszego system rządowy, pragnący utrzymać nasz kraj w roli rynku zbytu dla przemysłowców niemieckich. Ale znalazł też winę i w nas samych — bośmy biernie ileli wpływowi niemieckiemu, i nie usiłowali nawet bronić się przed założeniem pęt rozwojowi naszemu na polu ekonomicznym.

„Idźmyż za brzmieniem hasła: uprzemysłowienie kraju, złączmy nasze usiłowania, na tem polu wszyscy zgodnie iść możemy”, zakończył p. Horoszkiewicz swe zagajenie i podziękował wszystkim władzom, które poparły usiłowania komitetu.

Przewodnictwo wiecu objął burmistrz miasta p. dr. Artur Nimhin, z zastępstwem p. Jana Poschingera. — Imieniem reprezentacji miasta, wyraził dr. Nimhin powitanie i życzenie pomyślnego skutku obrad w sprawie, mającej dla miast decydujące znaczenie. Losy miast — mówił — są z losami rzemieślników ściśle złączone i upadek miast był zawsze następstwem upadku rzemiosł, ich rozkwit, rozkwitem dobrobytu rzemieślników. Dziś jest źle, trzeba szukać dróg ratunku, a te znajdziemy w organizacji sił własnych. Do walki konkurencyjnej wystąpić powinniśmy z nadzieją zwycięstwa. Przemówienie swe skończył mowca życzeniem: „Oby przemysł

nasz i rzemiosła, chociaż w odrodzonej formie, doszły wkrótce do dawnego rozkwitu i świetności”.

Pierwszy referat wygłosił p. dr. Schoenett.

Mówił o noweli do ustawy przemysłowej, podnosząc jej zalety. Ustawa przemysłowa, jakkolwiek stara się uregulować stosunki przemysłowe, jednak doprowadziła przez podkopanie organizacji cechowych i wprowadzenie swobody wykonywania rzemiosł bez przedłożenia dowodu uzdolnienia rękodzielnictwo do upadku.

Nie zapobiegło temu dalsze ustawodawstwo mimo, że je „wspiera” cała masa dodatkowych rozporządzeń. Dopiero nowela ostatnia może się stać podstawą rozwoju przemysłu, gdyż usuwa dużo niejasności a nawet sprzeczności ustawodawczych, wprowadza potrzebę uzdolnienia w szynkarstwie i handlu i rozszerza zakres działania cechów, a przez zakaz nielojalnej konkurencyi, przymusowe ubezpieczenie majstrów w kasach cechowych i tworzenie funduszu zapomogowego wprowadza więcej zrównoważone stosunki.

Ustawa jednak nie robi zmiany sama, muszą ją podjąć stowarzyszenia, które z dotychczasowego zachwasczenia uwolnić należy.

Podniesioną w dyskusji obawę, iż konieczność uzdolnienia do handlu sprowadzi nam do kraju żywiol obcy, usunął referent wyjaśnieniem, że dla Galicyi zastrzeżony jest okres przejściowy i że ten przepis nie dotyczy sklepików wiejskich. Wiele zarzutów i załóg, podnoszonych przez różnych rzemieślników, wyjaśniali referent i przewodniczący.

Na wniosek dyr. Horoszkiewicza uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu przemysłowym w Stanisławowie dnia 28 października 1906 r. przemysłowcy i rękodzielnicy uznają, że nowela do ustawy przemysłowej, jakkolwiek nie wyczerpuje wszystkich postulatów, to jednak przyczyni się w wielkiej mierze do obrony przemysłu i rękodziel. Uchwalają zatem zwrócić się do Izby panów z prośbą, ażeby nowela, już przez parlament uchwalona, została przyjęta bez dalszych zmian, a to celem jak najrychlejszego jej wejścia w życie”.

Referat drugi wygłosił p. Józef Lorens: o potrzebie, korzyściach i sposobie założenia przemysłowego związku korporacyjnego. Referat ten wygłoszony z należytą znajomością stosunków przemysłowych, a poparty licznymi przykładami z życia czerpanymi, przekonał obecnych, że ratunek jest tylko w jednoczeniu.

P. Zygmunt Korosteński, uzupełniając przemówienie poprzednie, wskazał, jako wzór Poznańskie, którego siła leży w rozumnie i celowo przeprowadzonej organizacji społeczeństwa. Następujące rezolucje, postawione przez niego, uchwalono jednogłośnie;

— Co znaczy to zgorszenie? — zgromiłem Namgay Dule.

Uśmiechnął się jeszcze przyjemniej, niż zwykle.

— W czym tu zgorszenie, sahibie? — rzekł. — Nic się wielkiego nie stało, nie wiem, dlaczego mnie napadają. Uciąłem tylko ogon krowie tego zdrajcy.. Chciałem go postrzelić, ale nie zabić. O nigdy w życiu zabić! tylko w nogi wpakować mu nabój.

— Ale dlaczego to wszystko? przecież wszyscy płacą podatek królówi.

— Na Boga mojego ojca, doprawdy nie wiem.

— A kim był twój ojciec?

— Ten, do którego należała ta strzelba.

Pokazał mi swoją broń, starą kapiszonówkę, z wrytą datą 1832 r. i stemplem kompanii indyjskiej.

— Jak się nazywał twój ojciec?

— Timlay-Dula. Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, pamiętam, że nosił czerwone ubranie.

— O tem nie wątpię; ale powtórz kilka razy wyraźnie nazwisko swego ojca.

Spełnił moje życzenie i zrozumiałem, skąd pochodził akcent, który mnie tak zaciekawił.

— Timlay-Dhula — powtarzał z zapalem — jego Bóg jest moim Bogiem.

— Czy mogę zobaczyć tego Boga?

— Za chwilę, jak tylko nadejdzie zachód słońca.

— Czy pamiętasz jakie słowo mowy swojego ojca?

(Dok. n.)

RUDYARD KIPLING.

## NAMGAY DULA.

Przełożył F. Ch.

Dopiero po obiedzie spostrzegłem, że mi odcięto kwadratową stopę czarnego aksamitu od najlepszego z moich aparatów fotograficznych. To mnie tak rozgniewało, że zeszedłem w dolinę, żeby wyrzucić zemstę na niedźwiedziu. Usłyszałem jego ryk podobny do kwiczenia rozłoszczonego wieprza, dochodzący z makowego pola. Ukryłem się w kukurydzy i czekałem na drapieżnika. Księżyc w pełni, zdawał się, iż wchłania rosę osiadłą na ciężkich kaczanach. Po chwili usłyszałem bolesny ryk himalajskiej krowy, zwierzątko mało co większego od psa z Nowej Fundlandyi i dwa cienie podobne do niedźwiedzi z swoim małym przemknęły koło mnie. Miałem wypalić, kiedy się spostrzegłem, że oba stworzenia mają czerwone głowy. Mniejsze zwierzątko ciągnęło za sobą jakiś przedmiot podobny do powrozu, który zostawiał czarne ślady na ziemi. Z wielkiem zdziwieniem zauważyłem także czarne platy na twarzach zagadkowych postaci, ogromnie podobne do kawałków aksamitu, który mi skradziono.

Nie mogąc rozwiązać zagadki, poszedłem spać.

Nazajutrz rano zapanowało ogromne wzburzenie w całym kraju. Powiadano sobie, że Namgay Dula naciął w nocy ogon krowie owego wieśniaka o króliczej twarzy, który go był zdradził. Zamach na czczone zwierzę przechodził okropnością najgorsze zbrodnie. Racya stanu wymagała krwi bezbożnika, ale święto-

kradca ukrył się w chacie, którą poprzednio zatarasował olbrzymimi głazami i urągał całemu światu.

Podeszliśmy z królem do improwizowanej fortecy, w otoczeniu wielkiej gromady ludu. Niepodobna było ująć przestępcy bez rozlewu krwi, gdyż z otworu w ścianie wyglądała lśniąca lufa dobrze utrzymanej strzelby, jedynej, zdolnej do użytku broni palnej w całym państwie. Właśnie w chwili naszego przybycia, kula przeleciała jednemu z oblegających koło samego ucha.

Armia stała nie kwapiła się o pozyskanie tytułu ruchomej. Nie można jej z tego robić zarzutu, bo przy każdej próbie szturm, sypał się na nią grad ostrych kamieni i od czasu do czasu strumień gorącej wody studził jej zapal.

Przez szpary domostwa widzieliśmy, jak się czerwone runa uwijały — to potomstwo Namgay Duli pomagało rodzicowi do utrzymania obronnej pozycji. Dzikie okrzyki odpowiadały na nasze zaklęcia.

— Nigdy — rzekł król, do głębi wstrząśnięty — nic podobnego nie wydarzyło się w mojem państwie. Widzę, że na przyszły rok będę musiał kupić armatę.

— Czy niema w twojem królestwie, Radzo, jakiego wpływowego kapłana? — zapytałem, bo promyk świadomości zaświecił w mojej głowie.

— On czci swojego boga, odparł minister prezydent — niema innej rady, trzeba go wziąć głodem.

— Niech tu przyjdzie biały człowiek — zawołał z chaty Namgay Dula, — zabiję każdego innego! Prześlijcie białego człowieka.

Drzwi się otwały i wszedłem do wnętrza tybetańskiej, dymnej chaty, pełnej dzieci o płomienistych czuprynach. Krowi ogon świeżo odcięty leżał na ziemi, a opodal dwa kawałki czarnego aksamitu, przykrojonego niezgrabnie w kształt maski.

1. Wiece uznaje potrzebę związkowej organizacji stowarzyszeń przemysłowych, zarówno opartych na ustawie przemysłowej, jako też i dobrowolnych, i wzywa interesowanych, oraz powołane czynniki, do energicznego prowadzenia rozpoczętej akcji organizacyjnej.

2. Wiece uprasza komitety, zajmujące się organizacją związku „Gwiazd”, aby objęły tym związkiem także stowarzyszenia pokrewne.

3. Wiece uznaje potrzebę współdziałania związków stowarzyszeń przemysłowych z instytucjami i władzami autonomicznymi, oraz z innymi instytucjami i stowarzyszeniami w kierunku podnoszenia przemysłu krajowego.

4. Wiece uznaje potrzebę jaknajrichlejszego utworzenia związku korporacyjnego w Stanisławowie; dziękuje instruktorowi stowarzyszeń przemysłowych za rozpoczęte w tym kierunku starania i uprasza o dalsze współdziałanie, a przemysłowców i rękodzielników miejscowych wzywa do energicznej pracy nad wprowadzeniem związku w życie.

Referat piąty, o obecnym stanie akcji, podjętej w obronie rodzimego przemysłu i handlu, wygłosił dr. Józef Olszewski. Z przemówienia jego dowiedzieli się słuchacze, co zdziałała Liga pomocy przemysłowej na polu uprzemysłowienia kraju. Przedewszystkiem dążąc do skonsolidowania sił, zdołała pozyskać około 11 tysięcy członków, pomiędzy którymi są reprezentowani licznie nauczyciele, duchowieństwo, urzędnicy, (nawet 16 inspektorów podatkowych) kupcy i chłopci. Tak liczny zastęp ludzi, przekonanych o potrzebie chronienia przemysłu rodzimego, — jest jej pięknym dorobkiem. Wyliczał dalej referent najrozmaitsze agendy, związane z przemysłem i handlem naszym, a które wchodzą w zakres czynności „Ligi”. Wyliczył fabryki, których produkcja wzrosła za staraniem tego Towarzystwa i przedstawił długi szereg fabryk nowo powstałych. W przeciągu lat kilku dorobek ogromny. W toku dyskusji wyłoniła się sprawa dostaw wojskowych, podniesiona przez p. Horoszkiewicza. Uznano, że po załatwieniu sprawy upaństwowienia kolei Północnej, postulatem Koła polskiego stać się powinna ta sprawa. Dr. Nimhin sądził, że odpowiedź, z którą się zawsze spotykano ze strony naszej reprezentacji w Wiedniu, mieszcząca się w słowach: „To bardzo trudna sprawa” — powinna być uważana tylko za chęć uchylecia się od starań. Koło polskie dowiodło, że stanowczością żądań można wiele uzyskać, powinniśmy zatem żądać takiej stanowczości od Koła i w sprawie dostaw wojskowych. Uchwalono następnie szereg rezolucji, postawionych przez p. Horoszkiewicza.

P. Bobelak postawił trzy rezolucje, mające znaczenie ogólne:

1. Wiece domaga się z całym naciskiem od krajowych władz wszelkiego stopnia i od wszelkich w kraju instytucji i zakładów, ażeby potrzeby swoje zaopatrywały wyłącznie u krajowych rzemieślników i przemysłowców.

2. Wiece uznaje, że obowiązkiem każdego jest kupowanie przedewszystkiem wyrobów krajowych.

3. Wiece zaleca społeczeństwu żywe zainteresowanie się przemysłem krajowym i popieranie wszelkich indywidualnych i zbiorowych usiłowań, mających na celu wytworzenie, organizację, opiekę i popieranie przemysłu i handlu.

Obrady wiecu przeciągnęły się znacznie, dlatego następny referat o organizacji stowarzyszeń w kierunku wytwórczo-handlowym wygłosił p. Franciszek Kamocki wobec małej liczby słuchaczy. A szkoda, bo referat obejmował wiele spraw nader ważnych dla naszych przemysłowców.

Obrady wiecu, który trwał około 5 godzin, zakończono podziękowaniem referentom lwowskim, za chętny współdziałanie.

We wspólnym obiedzie, który odbył się po wiecu, wzięli udział goście lwowscy i reprezentanci naszego świata przemysłowego. Tam postanowiono zaraz na jutro zwołać komitet, mający bez zwłoki przeprowadzić organizację związku.

Sprawozdanie niniejsze kończę życzeniem, niejednokrotnie wyrażanym wśród obrad: Aby wiec ten stał się zwrot ku pomyślnemu rozwojowi przemysłu naszego miasta.

A. SALONI.

## Z Rosji i Zaboru.

### Rabunek miliona rubli.

Warszawa. (Pet. Ag.) Koło stacji Rogów na linii warszawsko-wiedeńskiej rzucono wczoraj bombę na pociąg osobowy, z którego następnie zrabowano około miliona rubli. Miało przytem wiele osób zginąć lub odnieść rany.

### Cztery wyroki śmierci.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny w cytadeli wydał wyrok w głośnej sprawie o zabójstwo pomocnika komisarza policji Kowalewskiego, dokonane w dniu 29 maja b. r. na ul. Elektoalnej.

Skazani zostali: Mendel Szpitalnik, Jankiel Pozner, Andrzej Stachowicz i Szczepan Bąkowski na karę śmierci przez powieszenie. Tomasz Smoliński na 20 lat ciężkich robót.

### Walki bratobójcze.

Łódź. (Pet. Ag.) Wczoraj rano przyszło ponownie do starcia między robotnikami, przyczem dwóch zostało ciężko zranionych.

### Objawy przesilenia ekonomicznego.

Frankfurt n. M. (Tel. wł.) Jak donoszą, jeden z najstarszych browarów w Warszawie tow. akc. U. Kijok et Co. popadł w trudności pieniężne. Jak się „Frkf. Ztg.” dowiaduje, ma być uzyskane moratorium, a komitet wierzyteli ma dalej zarządzać browarem.

### Z zamętu.

Tyflis. (Pet. Ag.) Dwudziestu uzbrojonych rabusiów napadło na wóz pocztowy, wiozący 42.000 rubli a eskortowany przez żołnierzy i ostrzeliwało transport. Żołnierzom udało się pocztę zabezpieczyć. Napastnicy uciekli; po drodze zgubili oni bombę.

Petersburg. (Tel. wł.) W więzieniu w Irkucku powstał bunt wśród więźniów politycznych. Wojsko musiało interweniować, 13 osób przytem zabito, a między temi 2 urzędników więzienia; 30 więźniów stanę przed sądem polowym.

Łódź. (TBK.) Podczas rewizji w mieszkaniu szewca Leśniewskiego znaleziono tajną drukarnię i gotowe pisma. Leśniewskiego aresztowano, dom zamknięto.

Tyflis (TBK.) Rzucono tu bombę, która zabiła 3 policjantów, a jedną kobietą śmiertelnie zraniła.

Biełgorod (gub. Kurska). (Pet. Ag.) Z wozu pocztowego, jadącego do Borysowki, zrabowano 26.000 rubli.

Petersburg. (TBK.) Pet. Agencja tel. oświadcza, że zamknięcie Związku ruskich ludzi pod nazwą „Biały sztandar” w mieście Łyskowo w gub. nowgorodzkiej było tylko przejściowe.

### Kwestya żydowska.

Petersburg. (Tel. wł.) Według zdania kół poinformowanych, prezes ministrów Stołypin zamierza przeciw wydać ustawę, poprawiającą los żydów. Rozpuszczone w ostatnich dniach wiadomości, jakoby od tego planu odstąpił, są już z tego powodu nieprawdopodobne, ponieważ, jak wiadomo, Stołypin przynajmniej na pozór chce uchodzić za liberalnego, a obecnie ma przeciw zadanie występowania przeciwko kadetom i pozyskanie większej liczby stronników dla rządu wobec blizkich wyborów do Dumy.

W dzienniku „Strana” Tolstoj oznacza uregulowanie kwestyi żydowskiej, jako kamień probierczy, czy Rosya zdecyduje się z państwa azjatyckiego przekształcić się w państwo europejskie.

### Związki przemysłowe.

Moskwa. (TBK.) Wydział Związku przedsiębiorców centralnej organizacji przemysłowej postanowił rozpocząć w jesieni czynności stowarzyszenia. Do tego czasu ma być wygotowana organizacja poszczególnych związków zawodowych, które następnie połączą się w zjednoczenie z kapitałem kilkunastu milionów rubli. Zorganizowane są już związki cukierników i właścicieli drukarni, a niebawem ma nastąpić organizacja właścicieli perfumeryj i fabryk metalowych.

### Manifest wyborczy.

Petersburg. (TBK.) Stronnictwo pokojowego odrodzenia wydało manifest wyborczy z powodu nadchodzących wyborów do Dumy. W manifestie powiedziano, że głównym celem stronnictwa jest walka z dwoma czynnikami rozkładowymi, tj. z resztkami dawnych rządów czynowniczych i z anarchią.

Przemoc musi być zastąpiona przez prawo. Obecny rząd tłumi rewolucję rewolucyjnymi środkami. Między stronnictwem a gabinetem niema wcale łączności. Program partii jest pokrewny programowi innych stronnictw konstytucyjnych, różni się zaś od innych tem, że nie uznaje żadnego porozumienia ze stronnictwami skrajnymi. Stronnictwo jest wrogiem niekonstytucyjnego rządu.

### Zaareztowanie parowca.

Lubeka. (Tel. wł.) „Lüb. Eisenbahn. Ztg.” donosi: Parowiec „Wauminlos”, wiozący ładunek materiałów wybuchowych dla rządu rosyjskiego, został przez rosyjski krzyżownik zatrzymany i skonfiskowany, mimo, że kapitan wykazał się dokumentami, że wiezie towary, zamowione przez rosyjskie ministerstwo marynarki. Dopiero na telegraficzny rozkaz z Petersburga parowiec wypuszczono.

### Z Mandżurii.

Charbin. (Pet. Ag.) Konny patrol w okręgu zaamurskim, złożony z 4 żołnierzy i jednego oficera, opadła banda Chunchuzów, przyczem jeden żołnierz został zraniony. Wysłano w pościg oddział, złożony ze 125 żołnierzy, który dopadł Chunchuzów. W starciu jeden żołnierz został zabity, pięciu zranionych, w tem dwóch ciężko. Chunchuzów, których banda liczyła około 200 ludzi, padło 20.

### Koszty wojny z Japonią.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak obecnie ostatecznie sprawdzono, wojna z Japonią kosztowała Rosyę 1 miliard i 870 milionów rubli. Według danych ministerstwa skarbu wydano o 143 miliony rubli mniej, aniżeli podała kontrola państwowa.

### Różne wieści.

Moskwa. (TBK.) Wczoraj nastąpiła w bankach trzecia wypłata raty 20.5 prc. na rosyjską pożyczkę państwową z 1906 r. Wpłaty punktualnie nadeszły.

Petersburg. (Tel. wł.) Sąd uniewinnił Wodowozowa, b. redaktora gazety „Nasza Żyźń”, oskarżonego o wydrukowanie jakoby fałszywych wieści o gwałtach wojska w Królestwie Polskiem.

Wilno. (Tel. wł.) W liczbie rabusiów, którzy ograbili kupca Grimma, raniono i uwięziono Sergiusza Foka, kuzyna generała portarturskiego.

Moskwa. (TBK.) Wczoraj rozpoczęto na nowo wykłady na uniwersytecie. Zajęcia nie było.

Atkarsk (gub. saratowska). (TBK.) Na stacji Engaliczew kolei rjazańsko-uralskiej wykoleił się pociąg towarowy, przyczem jedna osoba zginęła, a jedna została zraniona. Tor zniszczony jest na przestrzeni półtorej wiorsty. 18 wagonów zostało zdruzgotanych.

Kronsztad. (Pet. Ag.) Minister marynarki zarządził, aby wszystkie okręty wojenne i wszystkie okręty szkolne powleczono szarą farbą.

Kowno. (Tel. pryw.) Aresztowano tu 20 osób, należących do organizacji.

Mińsk. (Tel. pryw.) Dziś odbywa się tu zebranie grona okolicznych ziemian w sprawie założenia nowego Tow. rolniczego.

## Rada państwa.

### Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Adler oświadczył, że reforma wyborcza, jakkolwiek jest kompromisem między ludami, to jednak nie jest ona także wolna od śladów gwałtu na poszczególnych narodach, zwłaszcza pod względem traktowania Rusinów. Omawia obszernie sprawę głosowania kobiet, której to sprawy socjaliści będą dalej bronili i będą dążyli nie tylko do uzyskania prawa głosowania dla kobiet posiadających, ale i dla kobiet z klasy pracującej. Warunkiem jednak wywalczenia tego prawa jest to, aby przedewszystkiem przynajmniej wszyscy mężczyźni mieli prawo głosowania.

Mowca występuje przeciw postanowieniu o jednorocznym osiedleniu i o rozdziale mandatów, gdyż jedynie słuszną zasadą byłby podział mandatów według liczby mieszkańców. Dalej sprzeciwił się mowca postanowieniom wyjątkowym dla Galicyi. Mimo tych wszystkich braków nie można reformy odrzucić, gdyż byłoby to wielkim politycznym błędem. Socjaliści pomimo tych braków reformy będą za przedłożeniem głosowali i stawiać będą poprawki, aby o ile możności ustawę naprawić. W każdym razie odrzucają socjaliści system pluralny, który równałby się zupełnej klęsce reformy.

Poseł Romańczuk żali się na niesprawiedliwe traktowanie poszczególnych narodowości pod względem liczby mandatów, a w pierwszej linii na położenie Rusinów, którzy na tym podziale najgorzej wyszli; mowca przytacza na dowód tego szczegółowe cyfry. Rusini są przyjaciółmi reformy wyborczej, lecz dla obecnej reformy nie mogą żywić zapалу, tembardziej, że względny przyrost mandatów, które Rusini w nowej Izbie otrzymają, nie jest odszkodowaniem za wyrządzone im pod innym względem jaskrawe krzywdy. Mowca zwalcza postanowienia wyjątkowe dla Galicyi, uchwalone na życzenie Koła polskiego, zwłaszcza występuje przeciw systemowi proporcjonalnemu i przeciw łączeniu miejscowości, liczących mniej niż 1500 mieszkańców, w jeden okręg wyborczy. Z tych wszystkich powodów Rusini obawiają się, że nie uzyskają w rzeczywistości nawet tych 28 mandatów, które im przyznano. Muszą więc dążyć do zniesienia wyjątkowych postanowień dla Galicyi i do obalenia § 42 o większości kwalifikowanej dla podziału okręgów. Mowca zapowiada, że w szczegółowej dyskusji postawi szereg dotyczących poprawek. Apeluje do sprawiedliwości wszystkich stronnictw, aby Rusinów popierały, głównie zaś apeluje do Niemców, którzy na koszt Rusinów otrzymali swój przyrost mandatów. Jeśli Rusini nie przeprowadzą swych słusznych żądań, wyciągną z tego konsekwencje i uczynią za to rząd odpowiedzialnym.

Wniosek Steina, aby posiedzenie zamknąć, upadł, gdyż głosował za nim sam tylko wnioskodawca.

P. Weisskirchner przemawiał za wprowadzeniem przymusu wyborczego, a przeciw pluralnemu systemowi wyborów.

Prezydent gabinetu hr. Beck wskazuje, że konstytucyjne życie w Austrii rozpoczęło się w r. 1861 i od-tąd co lat 10 przeprowadzano częściową reformę wyborczą. Inkongruencja między organizmem konstytucyjnym, a interesami, jakie organizm ten wyrażał w ostatnich 40 latach, doprowadził do rezultatu takiego, że nie stworzył łączności między szerokimi warstwami ludności a zastępstwem parlamentarnem. Dlatego też nigdy nie przyszło do politycznej organizacji rozmaitych klas naszego społeczeństwa. Szerokie warstwy ludzi nie mają należytego zrozumienia dla organizmu politycznego, uznając go za abstrakcję i uważają za swą specjalną zasadę możliwie mało dać, a jak najwięcej żądać. W ostatnich czasach radykalizm wzrósł znacznie, zwłaszcza na polu narodowym i wtargnął do parlamentu, gdzie kwestye narodowe opanowały wszystkie inne, doprowadził do zaciętych walk, co spowodowało na długie lata bezpłodność ustawodawstwa. Nawet te stronnictwa, które przy obiektywnej ocenie, zyskiwały świadectwo, iż dążą do utrzymania państwa, okazywały się bezsilne, a końcowym rezultatem tego było to, że życie konstytucyjne stanęło, a zastój konstytucyjny wszędzie, a najwięcej u nas, jest cofaniem się w tył. Jeżeli ten zastój nie doprowadził do zaburzeń w naszym organizmie państwowym, to jest to zasługą naszej silnej gospodarki konstytucyjnej. Obecnie atoli musimy usunąć ten zastój, to cofanie się w tył i musimy przystąpić do energicznej, politycznej czynności, a to przez rozszerzenie praw ludności, musimy szerokie koła ludności wciągnąć w interes państwowy, a myśl państwową wnieść w szerokie warstwy ludu.

Następnie wskazuje minister na to, że dotychczas inicjatywa wszystkich największych reform wyborczych

wychodziła ze strony konserwatywnej. Przez zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego szerokie masy ludności powołane zostaną do współdziałania w pracy około interesów państwa i będą za nie odpowiedzialne. Ale właśnie ten skutek powszechnego prawa wyborczego nie wydaje się ministrowi niebezpiecznym. Nie mówiąc już o destrukcyjnym kierunku, jeszcze mniej obawia się tego, że dać może ono silny impuls do politycznej organizacji ludności, gdyż to właśnie wydaje się mowcy jedynie wskazanym środkiem do wykształcenia politycznego. A jeśli nie jest wykluczeniem, że radykalne prądy przez szeroko otwarte bramy powszechnego prawa wyborczego wejdą do tej Izby, to mowca musi wskazać, że prądy te są już i dzisiaj, a ogólne prawo wyborcze jest ostatnim, jedynym środkiem, aby radykalizm, szalejący poza obrębem Izby, w obrębie tej Izby utracił wszystkie swe ostrza, a może mógł być użyty dla ogólnych interesów państwa. (Potakiwania.)

Przystępując do omawiania opornego stanowiska nielicznych członków Izby, którzy opór swój opierają na zasadniczym i głębokim przekonaniu, minister podnosi, że jeśli członkowie ci twierdzą, iż między dotychczasowym prawem wyborczym a powszechnym prawem wyborczym trzeba było utworzyć jakiejś przejście, to przejście to było utrudnione przez naszą ustawę wyborczą z r. 1896. Ustawa ta wprowadziła do parlamentu dwie różne kategorie przedstawicieli, a mianowicie zastępców interesów i posłów, którzy wyszli z powszechnego prawa głosowania. Już w sprawozdaniu Izby panów o wprowadzeniu w państwie V kurii wyborczej powiedzianem jest, iż wprowadzenie tej kurii jest próbą zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania w Austrii. Nie upłynęło lat 10 i pokazało się, że powszechne prawo wyborcze wobec zastępstwa interesów jest potężnie działającą siłą, tak, że leży w interesie państwa, aby walka o powszechne prawo wyborcze została ukończona i na długie lata wyłączona z politycznej dyskusji.

Następnie zwracając się do zastępców większej własności, mającej niemałe zasługi około państwa, zaznacza mowca, że jest przekonany, że gdyby większa własność tego pragnęła, mogłaby się znaleźć i w przyszłej Izbie w znacznej liczbie z większą i wzmocnioną powagą i znalazłaby w niej należnej, jej, jako większej własności, stanowisko. Należy jej wejść tylko między lud, dla którego tyle zdziałała i stworzyć naturalną politykę ludową, a wzmocniona wejdzie do Izby. Dlatego w ostatniej chwili mowca zwraca się do członków wielkiej własności, wskazując im, że w tym dla nich i dla państwa decydującym momencie będą również utrzymującymi państwo. Minister apeluje dalej do warunkowych zwolenników reformy, aby z powodu poszczególnych różnic nie spuszczali z oka całej reformy wyborczej i zaznacza, że umiarkowaniu stronnictw przypisać należy to wielkie dzieło, które przyszło do skutku na podstawie najtrudniejszego kompromisu, jaki zna historia konstytucji austriackiej.

Okazało się, że tylko kompromisowa polityka parlamentarna może mieć trwałe, niewzruszone podstawy. Za dobry prognostyk dla reformy wyborczej, uważa mowca to, że oparta jest na fundamencie porozumienia narodowego. Rozbicie tego dzieła dałoby kupę gruzów, pod którymi pogrzebaneby zostały najważniejsze interesy państwowe. (Potakiwania). Minister ufa ludności Austrii, dla której reforma wyborcza stanie się nową ostoją dawnej, niezłomnej łączności dynastii z ludem. Dlatego mowca pragnie, aby nikt nie stał na uboczu, aby cały parlament był twórcą tej ustawy, po której mowca spodziewa się, że będzie coraz głębiej wzywała się w życie publiczne, że wzbudzi u szerokich warstw ludności zrozumienie dla interesów państwa, że nowa Izba stanie się zdolną do pracy i rozwiązania wielkich zadań, jakie nas czekają, a mianowicie do uregulowania stosunku z Węgrami, do nowego wyekwipowania armii, abyśmy byli nie tylko pożądanym sojusznikiem, ale i trwałą ręką pokoju. W końcu nowa Izba będzie miała za zadanie usunąć od tyłu lat panujące przesilenie i przywrócić łączność między administracją państwową a parlamentem.

W końcu mowca wyraża nadzieję, że Austria przez załatwienie prawa wyborczego wyjdzie na wewnątrz wzmocnioną i że pomnożenie praw politycznych będzie nowym ogniwem dla konstytucji państwa, nowym hasłem dla ludności. (Żywe oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

P. Schrott wyraża obawę, że stan średni będzie pokrzywdzony przez nową reformę i oświadcza się za pluralnością.

P. Wład. Dworzak żali się na pokrzywdzenie Czechów w nowej reformie wyborczej.

P. hr. Stuergh omawiał stanowisko wierno-konstytucyjnej większej własności i zakończył słowami: Pragniemy w tym decydującym momencie stwierdzić, że nie chcemy narażać interesów państwa na szwank i musimy odrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za zachowanie stanowiska Niemców w Austrii.

P. Wounsek (Słoweńiec) żalił się na niesprawiedliwe traktowanie Słoweńców w Styrii dolnej i Krainie w stosunku do Niemców i oświadczył, że jest zwolennikiem reformy wyborczej.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano.

#### Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów odbędzie najbliższe posiedzenie w piątek. 23 bm., o godz. 1 popołud. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie przedłożenia narządowego, drugie czytanie przedłożenia o podwyższeniu gwarancji państwowej dla kolei lokalnej Trydent-Male i ustawa aptekarska. Nadto w miarę ukończenia spr-

wozdań komisyjnych przyjdą pod obrady na tem posiedzeniu lub na następnym: ustawa o księgach gruntowych w Galicyi i na Bukowinie, ustawa o domokrąstwie i ustawa o rejonowaniu buraków.

#### Z armii.

Wiedeń. (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza przeniesienie na własne żądanie w stały stan spoczynku marszałka polnego, porucznika Stefana Nachodskyego i nadanie mu przy tej sposobności krzyża kawalerskiego orderu Leopolda.

#### Uгода austriacko-węgierska.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitety, wybrane przez komisje ugodowe dla kwestyi patentów i marek ochronnych, zebrały się wczoraj na konferencyę w austriackim ministerstwie handlu.

#### Baron Aehrenthal.

Paryż. (Tel. wł.) Jak wiadomo, wybitny literat francuski i członek akademii paryskiej Vogue w „Journal des debats“ zamieścił obszerny artykuł o nowym austriacko-węgierskim ministrze spraw zagranicznych br. Aehrenthalu. W artykule tym podnosi autor zalety dyplomatyczne nowego ministra i zaznacza, że jest obowiązkami dziennika, zajmującego się specjalnie omawianiem spraw zagranicznych, zwrócić uwagę czytelników na pojawienie się na scenie światowej męża o wybitnych talentach, z którym liczyć się należy.

Petersburg. (TBK.) Car daje dziś obiad na cześć austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala. W obiedzie tym weźmie także udział bar. Aehrenthalowa i członkowie ambasady austriacko-węgierskiej. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwołskij daje dziś śniadanie na cześć br. Aehrenthala.

W poniedziałek br. Aehrenthal odjedzie z powrotem do Wiednia.

#### Prof. Bujwid contra „Naprzód“.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszej popołudniowej rozprawie prof. Bujwida przeciw p. Klemensiewiczowi przesłuchiowano dra Romana Nitscha, b. asystenta zakładu. Prof. Bujwid zapytał świadka, czy prawdą jest, że on pracę świadka o gruźlicy w maśle krakowskim przedstawił, jako swoją i wydał pod swoim nazwiskiem.

Świadek dr. Nitsch odpowiedział, że prace takie, wykonane w laboratorium pod kierunkiem profesora, powinny być wydane pod wspólnym nazwiskiem. Oświadczył atoli, że z tego powodu nie ma żadnej pretensji do prof. Bujwida.

#### Krwawa walka wśród robotników.

Poznań. (Tel. wł.) Pomiędzy 30 robotnikami rolnymi, przybyłymi z Galicyi, przyszło we wsi Retkowo do bójki, która zamieniła się wkrótce w formalną rzeź. Dwaj robotnicy zostali zabici, wielu ciężko rannych. Sprawca tego strasznego zajścia aresztowany.

#### Dymisy min. Podbielskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj prośbę o dymisy, wręczoną mu przez pruskiego ministra rolnictwa Podbielskiego.

Berlin. (TBK.) B. Wolffa zaprzecza wiadomości dzienników o dymisy Podbielskiego i o przyjęciu jej przez cesarza.

#### Przesilenie kanclerskie.

Berlin. (Tel. wł.) Mnożą się pogłoski o nastąpić mającym przesileniu w urzędzie kanclerza. Dzienniki łączą wyjazd cesarza do ks. Eulenburga z zapowiedzią blizkiego przesilenia. Jak wiadomo, swojego czasu dymisy Capriviego postanowioną została również podczas pobytu monarchy u ks. Eulenburga. Tym razem w towarzystwie cesarza znajduje się szef sztabu generalnego Moltke, o którym powiadają, że ma największą szansę zostania następcą Bülowa. W ostatnich dniach licznie komentowano fakt, że sekretarz państwa Tschirschky po powrocie do Berlina zaproszony został na obiad do cesarza, a ks. Bülowa na ten obiad nie proszono.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza w kategorięczny sposób podanej przez pisma wiadomości o blizkiej dymisy ks. Bülowa, oraz o tem, jakoby prezydium gabinetu pruskiego miało być oddzielone od urzędu kanclerskiego.

#### Opozycja przeciwko Wilhelmowi II.

Berlin. (Tel. wł.) W ostatnich dniach dzienniki konserwatywne okazują nieukrywaną opozycję przeciwko cesarzowi Wilhelmowi II.

„Die Post“ wskazywała niedawno na niebezpieczeństwo, jeżeli głowa koronowana zajmuje się najrozmaitszemi kwestyami i według swojego widzimisię wydaje decyzje.

Konserwatywny dziennik „Kreuz-Ztg.“ zamieścił w artykule rodzaj upomnienia pod adresem cesarza, aby w kwestyach sztuki i nauki nie narzucał zawsze swojego osobistego zapatrywania.

Wczoraj znowu organ protestantów „Der Reichsbote“ zabiera również głos w tej sprawie i ujmuje się za ministrami, od których cesarz nie może wymagać, aby we wszystkim szli za jego osobistym zapatrywaniem. Dziennik apeluje do cesarza, ażeby we wszystkich sprawach nie uważał tylko swego zdania za miarodajne.

#### Wyjazd księcia krwi do Afryki.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.“ przynosi, jak na chwilę obecną, sensacyjną wiadomość, że ks. Joachim Albrecht został z pułku gwardyi dragonów przeniesiony do wojsk kolonialnych do Afryki południowo-zachodniej i już najbliższym okrętem tam się udaje.

Fakt ten robi wrażenie, jakoby chodziło tu o przeniesienie za karę, z drugiej jednak strony nie jest rzeczą wykluczoną, że wyjazd księcia z Berlina następuje na jego własne życzenie za zgodą cesarza.

#### Zbrojenie się Serbii.

Belgrad. (TBK.) Onegdaj wieczorem rząd serbski zawarł układ z zastępcą fabryki dział Schneidra w Creuzot we Francyi co do dostawy dział szybkostrzelnych dla armii serbskiej. Minister skarbu uda się dziś do Paryża celem zaciągnięcia pożyczki na zbrojenie i koleje.

#### Otwarcie skupczyny czarnogórskiej.

Cetynia. (TBK.) W mowie tronowej, otwierającej skupczynę, ks. Mikołaj podniósł, że zawsze był przejęty pragnieniem zagwarantowania konstytucyjnych praw obywatelskich w demokratycznym księstwie, poczem, wskazując na rozwój księstwa, oświadczył, że stosunek przyjazny między Rosją a Czarnogorą i nadal będzie o wiele przyjaźniejszy, niż dotąd. Dobre również i przyjazne stosunki panują między Austro-Węgrami a Czarnogorą, czego dowodem wizyta, złożona przez ks. Danilę austriackiemu następcy tronu, z okazji jego pobytu w Dubrowniku.

#### Stanowisko gabinetu Clemenceau.

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj radykalna grupa w dalszym ciągu obradowała nad sytuacją. Jak wiadomo, oświadczenie ministra wyznań Brianda w kwestyi rozdziału kościoła i państwa znalazło poklask w kołach deputowanych. Ogólnie sądzą, że da się uniknąć przesilenia ministeryalnego, a z wielu stron wskazują na niebezpieczeństwo, jakieby wynikło z ustąpienia Clemenceau, gdyż dałoby to nową siłę partynom klerykałnym.

#### Walka z kościołem we Francyi.

Paryż. (TBK.) Radykalne grupy parlamentu odbyły wczoraj konferencyę z prezydentem gabinetu Clemenceau i ministrem oświaty i wyznań Briandem co do terminu ustawy w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Briand oświadczył, że tylko te związki religijne, które weszły w życie do 11 b. m., będą brały udział w przywilejach ustawy co do objęcia na własność dóbr kościelnych. Co do związków, które powstaną później, rząd będzie rozstrzygał, czy dobra kościelne mają być im przyznane, czy też oddane zakładom dobroczynnym. Grupy radykalne oświadczyły, że godzą się na takie załatwienie tej sprawy.

Paryż. (TBK.) Kilku biskupów i liczne grono duchownych francuskich udaje się w ciągu bieżącego miesiąca do Rzymu, aby prosić o wskazówki co do zachowania się po d. 12 grudnia b. r.

#### Nowe ministerstwo.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj nad przedłożeniem o kredycie dla ministerstwa „pracy i dobra publicznego“. Kilku mowców zarzucało prezydentowi gabinetu Clemenceau, że postąpił, jak anarchista i tworząc nowe ministerstwo, zapomniał o ciele prawodawczem.

Minister Viviani usprawiedliwiał utworzenie tego ministerstwa w celu większego skonsolidowania kwestyi robotniczych. Będzie ono spełniało głównie idee polityki socyalnej. Minister wskazał na swą samodzielność w kwestyach tego działu. Oświadczył, że będzie przy tem postępował jako socyalista i czynami będzie się starał pozyskać zaufanie robotników. (Oklaski na lewicy).

Rzeczą jego jest przewidywać potrzeby robotników i dbać przy tem o ich wolność. Bądź co bądź, robotnicy pamiętać muszą o tem, że emancypację swą zawdzięczać mogą tylko ciągłemu postępowi, a nie „polityce katastrof“.

W sprawie żądania 10-godzinnego dnia pracy będzie minister pośredniczył u senatu. Prawo związków robotniczych zostanie rozszerzone. Robotnicy, którzy bogatym dostarczają środków do ich władzy, żądają wolności społecznej i bezpieczeństwa, które tkwi jedynie w prawie własności. Prawa ogółu nie powinny jednak niweczyć praw jednostki. (Długotrwałe oklaski). Walkę pomiędzy ludźmi, którym szczęście sprzyja, a zaniedbanymi przez los, rozstrzyga nie tyle ręka ludzka, ile siła wydarzeń.

Akcya przeciw klerykałizmowi — powiada dalej minister — nie wyczerpie naszej pracy. To dopiero początek. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

W końcu minister wzywa socyalistów i republikanów do współdziałania w reformach socyalnych.

(Ponowne burzliwe oklaski. Mowca odbiera gratulacje od wielu posłów i od Clemenceau).

Jeden z posłów lewicy wnosi, aby mowę tę afiszować, co Izba uchwala 368 głosami przeciw 162.

W końcu przyjęto kredyt dla nowego ministerstwa 512 głosami przeciw 20.

#### Katastrofa na morzu.

Władystok. (TBK.) Według nadeszłych tu wiadomości, na pełnym morzu szalała burza, podczas której koło wyspy Mesima zginęło przeszło 1000 rybaków w japońskich łodziach.

Wiedeń. (TBK.) „Reichspost“ donosi, że star zdrowia dra Luegera tak się polepszył, że do dwóch tygodni będzie mógł już pełnić funkcje swego urzędu.

Medolan. (TBK.) Wystawa zamknięta będzie d. 11 listopada.

Madryt. (TBK.) Nuncyusz wręczył rządowi notę z protestem Watykanu przeciw okólnikowi w sprawie ślubów cywilnych.

Hongkong. (TBK.) W Kantonie szaleje straszny požar.

